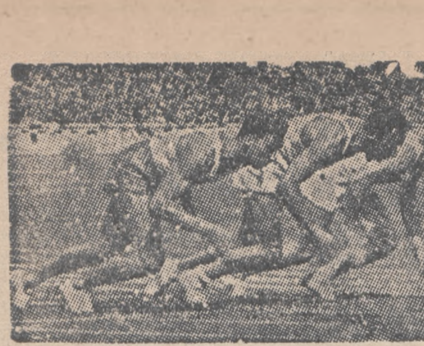
Cena 10 złotych



START

Rok III | Kraków, dnia 20 października 1947 | Nr. 77 (190)

„Czarna" niedziela

Jak grom z jasnego nieba, podziałała na opinię publiczną wiadomość o wyniku uzyskanym przez naszych piłkarzy w Jugosławii.

Wynik 1:7 jest czymś, z czym nie liczyli się nawet najgorsi pesymiści. Jest klęską, która psuje nam drogę „w górę" i drogę do dobrej sytuacji na europejskiej giełdzie międzynarodowej.

Zaszczytne wyniki z Czechosłowacją i Szwecją, zwycięstwo nad Finlandią, zdawały się nam wróżyć lepszą passę. Nie liczyliśmy wprawdzie na zwycięstwo w Belgradzie, — nie mniej jednak tego rodzaju sromotna klęska była czymś zgoła nieoczekiwanym.

Do Belgradu nigdy nie mieliśmy szczęścia. Przed 11 laty ponieśliśmy tam najwyższą w historii spotkań międzypaństwowych reprezentacji Polski klęskę, przegrywając 3:9. Było to w roku olimpijskim, kiedy na koncie dodatnim mieliśmy zwycięstwa na stadonie olimpijskim... i szanse na zdobyce brązowego medalu w turnieju olimpijskim.

Przegrywając wówczas nieszczęśliwie 2:3 z Norwegią, zajęliśmy czwarte miejsce, aby w trzy miesiące później zdyskredytować się zupełnie przez stratę dziewięciu bramek w Jugosławii.

Historia lubi się powtarzać. — Także i w roku bieżącym po słabym starcie w Norwegii i mało zaszczytnej przegranej z Rumunią, poprawiliśmy mocno swoją reputację i... nagle tracimy ją.

Dziś jeszcze trudno wyrobić sobie sąd, co było przyczyną tak wysokiej klęski. Czy przemęczenie tak daleką podróżą, czy załamanie się nerwowe graczy, czy też słabsza forma, jaką pod koniec sezonu ujawniają wszystkie niemal bez wyjątku czołowe drużyny piłkarskie w Polsce. Jedno jest pewne:

Ten wynik zaciąży niechybnie na naszej opinii i głośnym echem odbije się w Europie, spychając nas znów do „sytuacji wyjściowej".

Z wielkim sceptyzmem i dużą dozą rezygnacji teraz oczekujemy wyniku następnego z kolei meczu przeciw Rumunii.

Równocześnie bokserzy nasi po zaszczytnym wyniku uzyskanym w ubiegłą niedzielę w Warszawie przeciw reprezentacji pięściarskiej Związku Radzieckiego, „tracąc coraz bardziej dystans", doznali jednej z największych klęsk w historii naszego pięściarstwa, ulegając 2:14. Od wyniku 6:10 przez wynik 4:12 w Katowicach, schodzimy coraz niżej i obawiamy się, że gdyby rozegrano czwarte spotkanie, wynik brzmiałby 0:16. — Zdajemy sobie doskonale sprawę z siły pięściarstwa w Związku Radzieckim. Nie mniej jednak można było — zdaniem naszym — dokonawszy pewnych zmian w wybranej ósemce, wywalczyć dla swoich barw więcej aniżeli dwa honorowe punkty.

Z tej perspektywy równie trwożliwie, jak wyniku meczu piłkarskiego z Bukaresztu, oczekiwać będziemy najbliższego spotkania pięściarskiego Rumunii i Polski i zarówno piłkarzom naszym, jak i bokserom życzymy szczerze, by w najbliższych meczach potrafili naprawić w pewnej mierze nadszarpniętą opinię po wysokich klęskach dzisiejszej niedzieli, którą w tytule nazwaliśmy „czarną".

Klęska w Belgradzie

Polska-Jugosławia 1:7 (0:7)

W 12-tu minutach Polska traci 3 bramki. „Tank" Czerwonej Gwiazdy Jezercicz strzelcem 4 bramek dla Jugosławii. Dalsze zdobyli: Bobek (2) i Mitic. Cieślik strzelcem honorowego punktu.

(Obsługa własna z Belgradu)

Jugosłowiański świat sportowy oczekiwał meczu z Polską jako momentu przełomowego dla piłkarstwa jugosłowiańskiego, które w roku bieżącym — zdaniem tutejszych znawców — znacznie obniżyło swe loty. Nie było wprawdzie w tym okresie jakiś przykrych i kompromitujących porażek lecz... nie było również tego wybitnego „pędu ku górze", jaki cechował piłkarstwo jugosłowiańskie w latach 1945 i 1946. Co więcej: mimo wygranej z Bułgarią w ub. niedzielę reprezentacyjna jedynastka Jugosławii — w zasadzie ta sama, która grała dziś przeciw Polsce — znalazła się pod zjadliwym „obstrzałem" krytyków, zarzucających jej małą dozę bojowości, kunktatorstwo itp. To spowodowało, że **kierownictwo napadu powierzono słynnemu tankowi i bombardierowi „Czerwonej Gwiazdy" Jezercicowi** (jak wiemy już wywiązał się on znakomicie z powierzonego zadania, zdobywając 4-ry bramki dla Jugosławii — przyp. Red.) i zdecydowano — wbrew pierwotnej koncepcji **zamiast debiutanta Wukaca** (Hajduk, Split) **obsadzić pozycję skrzydłowego rutynowanym Czajkowskim II.**

Tak więc **drużyna Jugosławii** w meczu przeciw Polsce grała w nast. zestawieniu:

Szostaricz (Partyzant) — **Stankowicz** (Czerwona Gwiazda), **Ożegowicz** (Lokomotywa) — **Czajkowski I** (Partyzant), **Horwath** (Dynamo, Zagrzeb), **Jowanowic** (Partyzant) — **Michajłowicz** (Partyzant), **Mitic** (Czerwona Gwiazda), **Jezercicz** (Cz. Gwiazda), **Bobek** (Partyzant), **Czajkowski II** (Dynamo).

Skład Polski: Jurowicz — Włodarczyk, Flanek — Szczurek, Parpan, Gajdzik — Hoggendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański.

Po przerwie w miejsce **Jurowicza** grał **Skromny** w bramce, **Barwiński** wszedł zamiast **Włodarczyka** a **Hoggendorfa** zastąpiono **Baranem.**

W drużynie polskiej zawiodły tym razem formacje defensywne, w których jedynie **Gajdzik grał na normalnym poziomie;** jego koledzy dali się zaskoczyć szybkim Jugosłowianom i popełnili wiele rażących błędów taktycznych. Chwilami miało się wrażenie, **jak gdyby ci gracze grali ze sobą po raz pierwszy;** raził przy tym zupełny brak krycia, a o **współpracy z napadem w ogóle nie było mowy.** Napad polski miał w tym meczu dwie poważne **„dziury",** jakimi byli: **Hoggendorf** i **Spodzieja.** Pierwszy ani razu nie zdołał przejść przez szeregi przeciwnika — drugi „gubił się" gdzieś stale i mimo ofiarnej i ambitnej gry obu łączników nie potrafił skoordynować poczynań piątki napadu polskiego. **Nadspodziewanie dobrze wypadł Barański,** nie unikający walki z przeciwnikiem, szybki i odważny, który **wespół z Cieślikiem i Graczem** podrywał od czasu do czasu napad polski do przodu.

W drużynie jugosłowiańskiej **poza jedynym Michajłowiczem wszyscy zasłużyli na najwyższe pochwały. Prawdziwy popis zaś dała środkowa trójka ataku,** przy której **Parpan przez dłuższy czas nie istniał zupełnie.** Krótkie, dokładne podania, zmiana pozycyj, prostopadłe zagrania i „wyjście w uliczki", a przy tym celny i zaskakujący strzał oto walory **Jezercicza, Bobeka i Mitica,** które już do przerwy przyniosły **Jugosławii 7 bramek.** Mając taki handicap w zanadrzu cała **drużyna jugosłowiańska nie wysiliła się zbytnio po przerwie, zwolniła wybitnie tempo, co bardziej odpowiadało Polakom, lecz... czuło się, że gdyby zaistniała konieczność drużyna jugosłowiańska potrafiłaby z siebie jeszcze coś więcej z siebie wykrzesać.**

Przebieg gry. Serdeczne powitanie drużyny polskiej na boisku belgradzkim zmienia się **w żywiołową manifestację** z chwilą, gdy jedynastka z białym orłem na piersiach **wbiegnąwszy na boisko wita 35-tysięczną widownię rzucając kwiaty. Hymny: polski i jugosłowiański** oraz przemówienia przewodniczącego Komitetu Fizkultury Jugosłowiańskiej **Arseniewicza** oraz przedstawiciela PZPN w-prezesa dyr. **Kruga** kończą część oficjalną, po czym gwizd sędziego **Iliescu** (Rumunia) daje sygnał do zaczęcia gry. **Jugosłowianie ruszają z impetem i już w pierwszej minucie gry „gorąco"** jest pod bramką Polski, gdzie Flanek z trudem wstrzymuje akcję Bobeka. Anemiczny kontratak utyka już na Horvacie, po czym Jezercicz myli wspaniale ciałem Parpana i uwalnia Mitica. Gajdzik i Włodarczyk nie dają jednak Jugosłowianinowi dojść do swobodnego strzału. Napór Jugosłowian rośnie jednak coraz bardziej i czuje się, że **bramka „wisi w powietrzu".** Istotnie **pada ona niedługo: w 44-tej minucie Jezercicz, mimo asysty Parpana i Włodarczyka strzela ostro zdobywając prowadzenie dla Jugosławii.** Chaotyczna gra obrony i pomocy polskiej powoduje, że Jugosławia ma już w następnej minucie szanse podwyższenia wyniku. Podwyższa go jednak „dopiero" w **10-tej minucie przez Bobeka, a w dwie minuty później jest już 3:0.** Strzelcem jest 3-ci z trójki: **Mitic.** Osiem minut zażartej i nadal chaotycznej obrony drużyny polskiej, bez żadnego prawie odciążenia przez napad i znów... **2 dalsze bramki zdobyte przez Jezercicza w minutowym odstępie** (20 i 21 min.) załamują do reszty drużynę polską. **Kiedy zaś w 28-mej minucie pada szósta bramka, strzelona znów przez Jezercicza, graczom polskim „opadają ręce".** (Gracz, ilustruje to plastycznie na boisku). **Odstęp 7-miu minut jest — jak widać — dla nas pechowy, gdyż za następne 7 minut pada dalsza, siódma z kolei bramka dla Jugosławii, której strzelcem jest Bobek. Tak więc w ciągu 35-ciu minut tracimy 7 bramek, wiarę w siebie i... respekt u przeciwnika.**

Zupełnie zmieniony obraz po przerwie ma za przyczynę nie tyle zmiany w naszej drużynie ile **znaczne obniżenie lotu drużyny jugosłowiańskiej.** W tym okresie udaje się drużynie polskiej **przeprowadzić szereg akcyj, dowodzących, że i jej nie obce jest wyszkolenie techniczne** i pewien zasób taktyki. **Wynik 7:0 utrzymuje się jednak długo, gdyż aż 77 minuty gry. Wówczas to** udaje się **Cieślikowi przejść Stankovica i zdobyć honorowy punkt dla Polski.** W ostatnich minutach meczu prawa strona napadu polskiego **Baran—Gracz** wyrabia sobie jeszcze jedną dobrą pozycję do uzyskania bramki, lecz **Szostaricz jest na stanowisku** i wczas oddala niebezpieczeństwo.

Następny numer „Startu" ukaże się **we wtorek,** dnia 21-go października i przyniesie obszerne omówienie meczu:

Polska — Jugosławia

oraz artykuł specjalny:

Rozpoczynamy drugą setkę meczów międzypaństwowych

(Przed meczem z Rumunią — w dniu 26 bm.).

Jak było dotychczas?

Począwszy od r. 1922 rozegraliśmy przeciw Jugosławii **11-cie meczów,** z których **wygraliśmy 5 i przegraliśmy 5,** przy jednym nie rozstrzygniętym. Stosunek bramek w tych 11-tu zawodach przedstawiał się cyfrowo: **31:30 na korzyść Polski.**

Jugosławia była naszym przeciwnikiem w grach eliminacyjnych o mistrzostwo świata w r. 1937 i 1938 i wygrywając w r. 1937 w Warszawie 4:0 mieliśmy w następnym spotkaniu bez porównania więcej szans, aniżeli nasz przeciwnik, gdyż nie chcąc się zakwalifikować do dalszych gier musieliby wygrać z różnicą 5-ciu bramek mecz w Belgradzie w r. 1938, gdzie drużyna nasza nastawiona była z góry na defenzywę, przyniósł Jugosłowianom zwycięstwo w stosunku 1:0, a nam awans do dalszej rundy.

Jugosławia była również naszym przeciwnikiem w zawodach o puchar, który zdobyliśmy po 3-krotnym kolejnym zwycięstwie w latach 1931 do 1933.

Składy reprezentacyjnych drużyn Polski od 1-go meczu w r. 1922 w Zagrzebiu, kiedy to odnieśliśmy zwycięstwo 3:1 oraz wyniki 11-tu spotkań przedstawiają się następująco:

1. X. 1922 w Zagrzebiu: Polska—Jugosławia 3:1 (1:1). Popiel — Gintel, Fryc — Spojda, Cikowski, Synowiec — Mielech, Kuchar, Kałuża, Garbień, Sperling.

Bramki: **Kałuża 2 i Garbień.**

3. X 1923 w Krakowie: Polska—Jugosławia 1:2 (0:1). Wiśniewski — Gintel, Fryc — Spojda, Cikowski, Synowiec — Zimowski, Kuchar, Kałuża, Garbień, Sperling.

Bramkę dla Polski zdobył Kałuża.

25. X. 1931 w Poznaniu: Polska—Jugosławia 6:3 (5:2). Fontowicz — Martyna, Bułanow — Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak — Riesner, Kniola, Nawrot, Ciszewski, Balcer.

Bramki: **Balcer 2, Kniola, 1 Martyna** (z karnego).

29. V. 1932 w Zagrzebiu Polska—Jugosławia 3:0 (0:0). Otfinowski — Martyna, Bułanow — Kotlarczyk II, Wilczkiewicz, Mysiak — Riesner, Pazurek, Nawrot, Ciszewski, Bator.

Bramki: **Nawrot 2, Ciszewski 1.**

10. IX. 1933 w Warszawie: Polska—Jugosławia 4:3 (1:2). Albański — Pająk, Bułanow — KotlarczykII, Kotlarczyk I, Mysiak — Niechcioł, Artur, Nawrot, Pazurek, Wodarz (Król).

Bramki: **Nawrot 2, Niechcioł i Król po jednej.**

26. VIII. 1934 w Belgradzie: Polska—Jugosławia 1:4 (0:2). Frymarkiewicz — Martyna, Bułanow — Kotlarczyk II, Cebulak (Szczepaniak), Ziżka — Niechcioł, Peterek, Nawrot, Wilimowski, Wodarz.

Bramkę uzyskał Wilimowski.

18. VI. 1935 w Katowicach: Polska—Jugosławia 2:3 (0:2). Albański — Martyna, (Michalski), Bułanow — Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Dytko — Piec I, Matias, Peterek, Artur, Kisieliński.

Bramki: **Matias i Peterek**

6. IX. 1936 w Belgradzie: Polska—Jugosławia 3:9 (0:5). Madejski, (Andrzejewski — Martyna, (Góra), Gałecki — Kotlarczyk II, Wasiewicz, Dytko — Piec I, Szerfke, Peterek, God, Wodarz.

Bramki: **Peterek, God i Wodarz**

10. X. 1937 w Warszawie: Polska—Jugosławia 4:0 (2:0). Krzyk — Szczepaniak, Gałecki — Góra, Wasiewicz, Dytko, Habowski, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz.

Bramki: **Piontek 2, Wostal i Wilimowski.**

3. IV. 1938 w Belgradzie: Polska—Jugosławia 0:1 (0:0). Madejski — Szczepaniak, Gałecki — Góra, Nytz, Dytko — Piec I, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz.

25. IX. 1938 w Warszawie: Polska—Jugosławia 4:4 (2:1). Madejski — Szczepaniak, Gałecki — Góra, Piec II, Dytko — Piec I, Piontek, Korbas (Wostal), Wilimowski, Wodarz.

Bramki: **Wilimowski 2, Korbas i Piontek.**

HOJNY DAR PREMIERA

Premier Cyrankiewicz przyjął w ub. środę delegację Polskiego Komitetu Olimpijskiego, w osobach **gen. Kuszki i dyr. Askanasa,** która przedstawiła mu całokształt prac przygotowawczych w związku z pierwszą powojenną Olimpiadą.

Premier Cyrankiewicz zainteresował się bardzo pracami Komitetu Olimpijskiego i ofiarował dwa miliony złotych na przygotowania olimpijskie.

Anglia — Walia 3:0 (3:0)

Międzypaństwowy mecz piłkarski: Anglia—Walia rozegrany w sobotę w Cardiff, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny angielskiej 3:0. Wszystkie 3 bramki padły w przeciągu 15-tu minut gry, a strzelcami byli: Finney (6-ta min.), Mortensen (11-ta min.) i Lawton (15-ta min.).

Plenarne posiedzenie Woj. Rady WF i PW odroczone

Zapowiedziane na niedzielę plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady WF i PW oraz Przewodniczących Powiatowych Rad WF i PW i Delegatów do Wojewódzkiej Rady WF i PW zostało przełożone na termin późniejszy z uwagi na odbywające się równocześnie w Krakowie uroczystości kościuszkowskie.

Termin nowego zebrania plenarnego (przypuszczalnie 23. względnie 30 listopada) **zostanie w odpowiednim czasie pracy podany do wiadomości.**

W telegraficznym skrócie

Cracovia — Polonia (W-wa) 2:2 (1:1)

Warszawa (Tel. wł.). Towarzyskie spotkanie Cracovii i stołecznej Polonii, rozegrane w Warszawie, zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. Strzelcami bramek byli: Bobula i Jabłoński II dla Cracovii, a Świcarz i Jaźnicki dla Polonii.

Bokserzy radzieccy zwyciężają 14:2 z Polską Północną

Trzecie spotkanie pięściarzy radzieckich przyniosło im trzecie, najwyższe zwycięstwo. Jedyne punkty dla Polaków zdobył *Szymankiewicz* zwyciężając przez techniczne k. o. pogromcę Kolczyńskiego, Ogurienkę.

Helsinki — Śląsk 11:5

Doskonała ósemka bokserów fińskich odniosła w Katowicach wysokie zwycięstwo 11:5.

(Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w numerze wtorkowym.)

KKS mści porażkę ŁKS

KKS—Szolnok 3:2 (2:2)

Poznań (tel. wł.). Pogromca ŁKS-u, to węgierski zespół Szolnok doznał w Poznaniu **niespodziewanej porażki** w meczu przeciw KKS-owi. Miejscowi, grając niesłychanie ambitnie, **nadrabiali ofiarnością braki techniczne** i po remisowym rezultacie do przerwy zdołali w drugiej części gry zdobyć decydującą o zwycięstwie bramkę. Strzelcami dla drużyny poznańskiej byli: **Anioła, Preja i Wojciechowski;** dla Węgrów: **Kollath i Dobocs.**

Polonia (Świdnica) — Warta 4:2 (3:1)

W towarzyskim meczu doznała Warta porażki od drużyny świdnickiej, która przywyższała Wartę bojowością i szybkością. Porażkę Warty usprawiedliwia w pewnej mierze nieobecność doskonałego bramkarza Krystkowiaka, którego zastąpił Szulc.

Tarnovia — Widzew 3:4 (1:1)

Łódź (tel. wł.) W zawodach eliminacyjnych o wejście do klasy państwowej **uległa** Tarnovia, osłabiona brakiem Barwińskiego, Widzewowi 3:4. **Przy lepszej dyspozycji strzałowej napadu drużyny tarnowskiej** wynik mógł być odwrotny. Bramki padły ze strzałów: **Cichockiego, Gbyla, Waśnika i Marianki** dla **Widzewa**, a **Kokoszki, Binka i Pirycha** dla Tarnovii.

Lechia—Legia

Zawody powyższe sie nie odbyły, spowodu oddania przez Legie dwóch zawodników (Skromnego i Szczurka) do reprezentacji.

Z Rumunią na 2-ch frontach

W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie, jak wiadomo, **w Bukareszcie ostatni z tegorocznych międzypaństwowych meczów piłkarskich reprezentacji Polski przeciw reprezentacji Rumunii.** W 2 dni jednak wcześniej zmierzymy się z Rumunią **na drugim froncie, to zn. na froncie bokserskim.**

W dniu 24 bm. rozegrany zostanie bowiem **w Łodzi międzypaństwowy mecz bokserski: Polska —Rumunia,** po którym bokserzy rumuńscy zmierzą się jeszcze we Wrocławiu z reprezentacją Polski zachodniej.

Jak widzimy więc, bogaty nasz program międzynarodowych zawodów bokserskich, wzbogacony o najcenniejszą pozycję spotkań radziecko-polskich, będzie nadal kontynuowany i przypuszczamy, że to kontynuowanie przyczyni się do wybitnego podniesienia poziomu naszych pięściarzy.

Szczepaniak zdyskwalifikowany

Kapitan drużyny warszawskiej Polonii Wł. Szczepaniak, został po przeprowadzeniu dochodzeń w sprawie wykluczenia go na meczu: Wisła—Polonia, zdyskwalifikowany za słowną obrazę sędziego Madeja, przez Wydział Gier i Dyscypliny PZPN na **przeciąg 2-ch miesięcy.**

Prezes KOZPN-u St. Filipkiewicz mówi:

„Czy zmierzch krakowskiego piłkarstwa?"

Ostatnia przegrana reprezentacji Krakowa w meczu o puchar śp. Kałuży w Poznaniu, porażka Wisły w pierwszych zawodach finałowych o tytuł mistrza Polski z Wartą z trudem wywalczony remis w poprzednim meczu Kraków—Warszawa w Warszawie, po którym reprezentacja Okręgu, roszczącego sobie pretensje do najlepszego w Polsce, nie potrafiła pokonać reprezentacji Częstochowy (1:1), odpadnięcie Cracovii od puli finałowej, coraz mniejsza ilość „Krakusów" w reprezentacji Polski **oto powody, które mimo woli nasuwają pytanie:**

„czy Kraków straci dotychczasową przodującą rolę w piłkarstwie polskim"?

W ślad za tym rodzi się pytanie, czy jest to wynikiem obniżenia poziomu drużyn krakowskich, czy podwyższenia poziomu i wybitnego podciągnięcia się w zwyż w innych Okręgach?

Z okazji ostatnich meczów:

Kraków—Poznań (0:1)

Kraków—Łódź 2:2 (2:0)

rozegranego we wtorek w Łodzi, zwracamy się z tym pytaniem do prezesa Krakowskiego O. Z. P. N. St. F i l i p k i e w i c z a. Chcemy dowiedzieć się przyczyn „słabych wyników" reprezentacji Krakowa, które tak deprymują opinię publiczną i chcemy odpowiedzi na pytanie:

Czy piłkarze krakowscy grają obecnie słabiej niż w 2-ch poprzednich latach, czy też przeciwnicy ich grają obecnie lepiej?

„Jedno i drugie" — odpowiada prezes. **Niewątpliwie poziom piłkarstwa w innych okręgach podniósł się** znacznie, na co nie bez wpływu był **ożywiony kontakt czołowych drużyn wszystkich Okręgów i obfity sezon spotkań międzynarodowych.** Na graczach drużyn krakowskich znać przy tem **pierwsze przemęczenie** „ciężkim sezonem", lecz — moim zdaniem — **nie** usprawiedliwia to bardzo przykrego **b r a k u s e r c a i a m b i c j i,** jakie zaobserwowaliśmy w ostatnich zawodach **reprezentacji Krakowa.** Że nasi gracze **umieją i potrafią grać na b. wysokim poziomie, o tym przekonaliśmy się naocznie np. w Łodzi. B y ł t o j e d e n z n a j b a r d z i e j „k l a s o w y c h" m e c z ó w, jakie widziałem ostatnio.** Poziom jego, specjalnie do przerwy równy był **poziomowi demonstrowanemu przez piłkarzy Krakowa w czasie meczu przeciw reprezentacji Brna na boisku** Garbarni. I tu chciałbym podkreślić **niesłuszny zarzut,** stawiany nam przez część prasy, jakobyśmy **mecz w Łodzi rozegrali,, tylko ze względów kasowych.** Mecz w Łodzi był **dalszym pogłębieniem dobrych stosunków, łączących Okręg łódzki z naszym,** a dla publiczności łódzkiej **prawdziwą b i e s i a d a s p o r t o w ą.** Jak podkreślono to w czasie **wspólnej wieczornicy po zawodach po raz pierwszy od wielu lat** zdarzyło się w Łodzi, że tamtejsza **widownia z zapartym tchem śledziła zawody do ostatniej sekundy, nie szczędząc schodzącym drużynom oklasków za piękną dżentelmeńską i fair grę. W y n i k t e g o m e c z u n i e o d z w i e r c i e d l a z u p e ł n i e u k ł a d u s i ł. Dwie bramki jakie padły po przerwie i dały Łodzi remis, padły co najmniej w..! nieprzewidzianych okolicznościach.Pierwsza po t. zw. „ewidentnym" spalonym,** a druga... **d r u g i e j w o g ó l e n i e b y ł o! ? ? ?**

Zdaje sobie dobrze z tego sprawę, że stawiając zarzut sędziemu, wyrządzam pewną przykrość ludziom najlepszej woli.., jednak... cóż mam. Trudno jednakże nie stwierdzić prawdy, że w **obu tych meczach** tj. w **Poznaniu i Łodzi** mieliśmy do sędziów **„pecha"! Sędzia Berglal** (w Poznaniu) **popełnił** kilka „grubszych" **pomyłek, które w rezultacie.., kosztowały nas 2 punkty mistrzowskie. Korespondent poznański „Startu" słusznie podniósł najbardziej** rażące **pomyłki,** jak odgwizdania urojonego spalonego w chwili, gdy Gracz był sam na sam z bramkarzem poznańskim i „bierność" sędziego w chwili, gdy piłka przeszła linię bramkową (co sygnalizował sędzia boczny i co stworzyło pewne zamieszanie w szeregach drużyny krakowskiej na kilka sekund przed utratą tej jedynej zresztą bramki zawodów...

Sędziowie boczni również nie dopisali?

Istotnie — jeden z nich robił wrażenie jakgdyby chciał zdobyć sympatię „swojej" (poznańskiej) publiczności przez „czynienie drobnych ustępstw na rzecz drużyny poznańskiej.

Sędziujący w Łodzi Kowalski już w poprzednim meczu, prowadzonym przez siebie (Kraków—Warszawa 3:3) nie mógł — mimo najlepszych chęci, wywiązać się z trudnego zadania. Gracze krakowscy pamiętali o tym i z wielką nieufnością odnosili się do jego orzeczeń, a tu na dobitek.., sędzia **uznaje bramkę, gdy Ribicki, zastępujący Jurowicza po przerwie, chwyta piłkę bezspornie przed linią** bramkową. Sędzia — mimo że znajduje się w tym momencie **aż na środku boiska...** uznaje bramkę... Skąd „wziął przeświadczenie", że piłka przeszła linię bramkową, to dla mnie naprawdę zagadka... A tego rodzaju „zagadki" trudne są do zrozumienia przez zawodników, publiczność i... **wytrącają z rąk sędziego najważniejszą broń, jaką on zdobyć sobie może, tj. z a u f a n i e w i d z ó w i g r a c z y.** Sędzia, który w 2-ch kolejnych występach nie wyrobił sobie autorytetu, będzie z każdym następnym meczem miał coraz cięższe zadanie...

W jakim składzie grali „nasi chłopcy" w Łodzi?

Zespół niewiele różnił się od drużyny, jaka grała w Poznaniu i przedstawiał się następująco:

Jurowicz (po przerwie Rybicki) — Gedłek, Flanek—Górecki, Parpan, Wapiennik—Giergiel, Gracz, Nowak, Kohut, Binek (Cisowski).

Skład Łodzi:

Komar—Włodarczyk, Reszke—Miller, Urban Korporowicz, Hogendorf—Baran, Koczewski (Cichocki) Łącz (Gbyl) Marcinek.

Jak już wspomniałem — mówi w dalszym ciągu prezes Filipkiewicz — Kraków miał znaczną przewagę i demonstrując **„piękny football" prowadził już do przerwy 2:0,** zdobywszy 2 bramki ze strzałów **Kohuta i Nowaka.** Po przerwie gra się nieco wyrównała tym bardziej, że Łódź wymieniła w tym okresieb. słabego Łącza na Gbyla.

Jak wypadło bezpośrednie porównanie naszych reprezentantów?

Tu właśnie wracamy do „sedna sprawy". Zarówno w Poznaniu, jak i w Łodzi widać było, że nasi chłopcy umieją więcej i stać ich na więcej aniżeli to, co demonstrują. Że gdyby tak chcieli wytężyć wszystkie siły, to wówczas w obu wypadkach odnieśliby zwycięstwo.

Po pierwszej rundzie rozgrywek o puchar śp. J. Kałuży

Zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania PZPN-u od r. 1946, rozgrywki międzymiastowe o puchar ś. p. Kałuży, rozgrywa się systemem dwurundowym. Tak więc w r. 1947 **rozegrana została pierwsza runda spotkań** a w roku następnym (1948) rozegrane zostaną spotkania rewanżowe (druga runda **i końcowa tabela gier za ten okres rozgrywek ułożona zostanie z końcem roku 1948.** Wtedy to będzie wiadomem, który z okręgów zdobył puchar w okresie 1947/48 — do tego czasu zaś puchar jest w posiadaniu pierwszego zdobywcy z rozgrywek r. 1946, a mianowicie: **okręgu krakowskiego.**

Na podstawie tegorocznych wyników i weryfikacji, tabela po pierwszej rundzie 1947/48 przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Warszawa	4	6:2	10:6
2) Kraków	4	5:3	12:7
3) Poznań	4	4:4	8:10
4) Śląsk	4	3:5	11:13
5) Łódź	4	2:6	6:13

Wszystkie okręgi rozegrały równą ilość, tj. po 4 mecze.

W tabeli **zwraca na siebie szczególną uwagę czołowa pozycja Warszawy, a bardzo słaba stosunkowo lokata Śląska.**

Trzeba jednak jeszcze podnieść że **na podstawie wyników uzyskanych na boisku, pierwsze miejsce należy się Poznaniowi,** który z 4 meczów wygrał 3 i jest jedynym okręgiem, **który zdołał na boisku pokonać** zeszłorocznego zdobywcę pucharu, tj. zespół Krakowa.

Poznań stracił jednakże punkty v. o. i mimo wygranej na boisku 3:2 z Warszawą, w tabeli ten mecz zweryfikowany został jako strata 2 punktów i stosunek bramkowy 3:0 na korzyść Warszawy.

Leader tabeli Warszawa, zdobyła swoje 6 punktów, dzięki dwom remisom z Krakowem 3:3 i z Łodzią 2:2, zwycięstwem nad Śląskiem w Katowicach i v. o. 3:0 z Poznaniem.

Na 5 punktów Krakowa składają się dwa zwycięstwa nad Łodzią 4:2 i nad Śląskiem 5:1, Oba na własnym boisku i jeden remis w Warszawie (3:3).

Poznań odniósł zwycięstwo nad Krakowem (1:0) i nad Łodzią (4:1) a przegrał ze Śląskiem 3:6 i z Warszawą (v. o. 3:0).

Śląsk pokonał jedynie Poznań u siebie i zremisował z Łodzią, natomiast **Łódź zdobyła 2 punkty,** remisując w Warszawie (2:2), i ze Śląskiem u siebie (3:3).

W r. 1948 **Kraków grał będzie „na wyjazdach" jedynie w Łodzi i na Śląsku,** tj. przeciw okręgom uplasowanym na przedostatniej i ostatniej pozycji tabeli, **natomiast zarówno leadera tabeli, jak i rewelacyjny zespół Poznania gościł będzie u siebie.** W tych warunkach szanse na poprawę lokaty są realne i okręg nasz **ma wiele** podstaw do ponowienia tu, a tym samym do zdobycia po raz wtóry cennego trofeum i... gdyby się udało zdobyć go z rzędu po raz trzeci, to do zatrzymania go na własność.

Czas z tym skończyć!

Jeszcze nie ochłonęliśmy po przykrych wypadkach sosnowieckich, a już mamy do zanotowania cały szereg niemniej przykrych występków, związanych z naszym życiem sportowym.

Pisaliśmy niedawno o tym, że na jednym z krakowskich boisk piłkarskich, pijany kibic w sposób bezprzykładny, brutalnie zaatakował leżącego na ziemi bramkarza, — że w innym wypadku sędzia zmuszony był usunąć z widowni niesfornego kibica „pod dobrą datą" i na jednym z boisk dzielnicowych odebrano wchodzącym flaszkę wódki, przy czym towarzystwo wchodzące, jak można było sądzić z ich rozmowy i sposobu zachowania się, widziało już uprzednio dno niejednej flaszki itd., itd.

W ubiegłą niedzielę doszło znów do skandalicznych wybryków, których terenami były **Katowice, Wrocław i Radom.**

Po międzymiastowym meczu piłkarskim Warszawa — Śląsk, grupa wyrostków obrzuciła jednego z najlepszych sędziów polskich, Michalika kamieniami, ktoś inny rzucił w kierunku sędziego butelką, a jakaś „wytworna i dystyngowana dama" użyła słów, nie nadających się do powtórzenia.

We Wrocławiu po meczu Górnik (Wałbrzych) — I.K.S. (Wrocław), na udających się na dworzec kolejowy zawodników I.K.S. rzucił się tłum, próbując czynnie znieważyć bokserów, a w Radomiu **na meczu piłkarskim Radomiak — Proch, wtargnęła publiczność na boisko, atakując graczy i sędziego.**

Jeśli z zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości wyrok dolnośląskiego OZB., który na specjalnie zwołanym zebraniu postanowił zakazać na przeciąg trzech miesięcy urządzania zawodów bokserskich w Wałbrzychu i ukarał winnych grzywnami pieniężnymi oraz dyskwalifikacjami. To tym bardziej apelujemy, aby powołane czynniki zechciały w pozostałych wymienionych wypadkach wkroczyć z całą surowością i wytępić raz na zawsze warchólstwo w naszym sporcie.

Drugi występ pięściarzy radzieckich

Moskwa — Polska południ. 12:4

W czwartek rozegrali pięściarze radzieccy w **Katowicach** drugie z rzędu spotkanie na terenie Polski, występując jako reprezentacja Moskwy.

Przeciwnikiem bokserów radzieckich był zespół pięściarzy w składzie: **Malak, Kruża, Czortek, Rademacher, Olejnik, Szymankiewicz, Nowara i Pateroh,** występujący jako reprezentacja Polski południ.

Mecz ten, jakkolwiek odbywał się w czasie, gdy ogół ludności na Śląsku przebywa w warsztatach pracy to jednak wywołał **olbrzymie zainteresowanie.** Rekordowa ilość widzów przeżyła jednak przykry zawód spowodowany w głównej mierze złym zestawieniem składu drużyny polskiej, w której za wyjątkiem Czortka i Rademachera, wszyscy zawiedli raczej.

W drużynie Moskwy, ze znanych już w Warszawie pięściarzy, wystąpili jedynie: **Segałowicz, Greiner i Szczerbakow,** w pozostałych wagach wystąpili pięściarze rezerwowi, z których najlepiej spisał się reprezentant wagi koguciej Gruzin, **Chanukaszwili,** pogromca **Kruży** przez tech. k. o. już w drugiej rundzie.

Szczegółowe wyniki walk przedstawiają się następująco:

Przez dwie szpalty

Waga musza: **Segałowicz** (M) pokonał Malaka (P)

Waga kogucia: **Chanukaszwili** (M) przegrał przez tech. k. o. w drugiej rundzie z **Krużą** (P)

Waga piórkowa: **Aristagow** (M) zwyciężył Czortka (P)

Waga lekka: **Grejner** (M) wygrał z Rademacherem (P)

Waga półśrednia: **Szczerbakow** (M) znokautował w 2 rundzie Olejnika (P)

Waga średnia: **Gawriłow** (M) przegrał z Szymankiewiczem (P)

Waga półciężka: **Pierow** (M) zdobył dwa punkty wskutek dyskwalifikacji Nowary (P)

Waga ciężka: **Linnamagi** (M) znokautował w 1 rundzie Pateroka (P)

Na najwyższym poziomie stała walka Rademachera z Grejnerem. Przez 2 rundy Greiner miał znaczną przewagę nad Polakiem, który jednak w 3-cim starciu przeszedł do ataku i zebrał sporo punktów za **celne ciosy.**

Dobrze również spisywał się Czortek walczący b. ładnie i wykazujący dobrą kondycję. Trzecia runda wykazała wybitną przewagę Polaka, który nawet — wg zdania „opinii ogółu" miał walkę wygraną.

Dwa nokauty, które powaliły Olejnika i Pateroka dały „obraz możliwości" pięściarzy radzieckich, uchodzących słusznie za jednych z najlepszych w Europie.

Czy RKU i KKS (Poznań) wejdą w skład ekstraklasy?

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN-u rozpatrywał na ostatnim swoim posiedzeniu protest K. K. S-u (Poznań), Polonii (Świdnica) i R. K. U. odnośnie ich zawodów eliminacyjnych i stanowił wstrzymać na razie weryfikacje meczów o wejście do Kl. Państwowej, w których brały udział kluby: Polonia (Bytom), Polonia (Świdnica), R. K. U. i Rymer.

Wydział Gier i Dyscypliny postanowił przeprowadzić jaknajbardziej **dokładne i ścisłe dochodzenia** i dlatego nie chce działać pochopnie tym bardziej, że **wobec winnych przewiduje jak najsurowsze kary.**

W ten sposób nasza czołowa klasa piłkarstwa nie jest jeszcze kompletna, gdyż **z 9-ciu klubów, które na** podstawie wyników uzyskanych na boisku dałyby prawo do zaszczytnego awansu, Polonia (Bytom) i Rymer są na razie „jeszcze niepewne", a inne 2 kluby: **KKS. i RKU.** mają szanse.

Poza tym na **drugim froncie** toczy się bój o awans pomiędzy Tarnovią, **Ruchem, Legią, Widzewem i Lechią.**

Rezerwy ligowców w kl. A

PZPN zdecydował na podstawie referendum rozpisanego do Okręgów, że rezerwy klubów ligowych będą w roku przyszłym grać w klasach A swych okręgów. Zespoły te jednak nie są uprawnione do rozgrywek o wejście do Klasy Państwowej i w wypadku, gdy drużyna I-b jakiegoś zespołu ligowego zajmie pierwsze miejsce w swojej klasie A, o awans walczyć może następna w tabeli drużyna.

Natomiast w wypadku gdy rezerwa ligowców zajmie w tabeli swej klasy A miejsce przewidziane na spadek do klasy B, to spada automatycznie o stopień niżej.

Wittman i Tłoczyński w finale turnieju Queens Clubu w Londynie

Rozegrany na krytych kortach Queens Clubu w Londynie turniej tenisowy, przyniósł w grze pojedynczej zwycięstwo Holendrowi Rinkelowi, który w finale zwyciężył Wittmana (Polska).

W grze podwójnej mężczyzn Rinkel, mając za partnera Cartera (Anglia), pokonali parę: **Tłoczyński—Billington** (Anglia) 3:6, 6:4, 6:3.

Rinkel, zdobył 3-ci tytuł mistrzowski, zwyciężając w grze mieszanej wraz z Angielką Halfort, parę angielską Oliff—Scott 7:5 i 6:2.

Bohemians na czele ligi czechosłowackiej

Praga, 19 października (tel. wł.). Po wynikach dzisiejszych meczów o mistrzostwo czechosłowackiej ligi piłkarskiej, a to:

Slavia—Jednota 2:2 (2:1), Sparta—Ces. Budziejowice 4:0 (3:0), Slezska Ostrawa—Bratislawa 1:1 (0:1), Zilina—Trnava 3:0 (1:0),

w tabeli **prowadzi Bohemians, mający w pięciu grach 8 punktów**, zdobytych przed **Slavią** (także 8 pkt., lecz gorszy stos. bramek), przy czym **Slavia ma o 1 grę mniej.**

Na trzecim miejscu znajduje się **Sparta, na czwartym St. Ostrava.**

W Budapeszcie gra się przy elektrycznym świetle

Po raz pierwszy w historii piłkarstwa węgierskiego rozegrano mistrzowski mecz w Vasas-Saal BBC **przy elektrycznym świetle.**

Mecz ten wygrała drużyna budapeszteńska 2:0 i osiągnęła równocześnie.., rekord widzów, którym ta nowość „bardzo się podobała".

Wyniki 6 rundy mistrzostw piłkarskich Węgier były następujące: Ferenczvarosi—Haladas 1:1, Mateosz—Debreczen 1:0, Kispesti—MTK 3:2, Ujpesti—Szentlyörinc 4:2, Csepel—ETO 3:2.

Po tych wynikach na **czele tabeli znajduje się Kispesti**, mający w 6 grach 11 punktów, zdobytych przed Csepel'em (7 gier, 10 punktów). Haladas, Vasasem, Ferenczvarosi, Mateosz, Ujpesti, Szeged, EMTK(MTK itd.

Rozstrzygnie fotografia

W Buenos Aires rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Ameryki łacińskiej.

W czasie tych zawodów uzyskano szereg pierwszorzędnych wyników, a **sensacją było nieogłoszenie zdobywcy 2-go, 3-go i 4-go miejsca w biegu na 100 m**, w którym za zwycięzcą **Lopezem Testa** (Urugwaj) przybyli równocześnie 3 zawodnicy **Santiago** (Peru) i **Carey** (USA) i **Banhoff** (Argentyna).

Sędziowie orzekli, że **dopiero oględnięcie zdjęcia fotograficznego w momencie przybycia na metę rozstrzygnie o kolejności miejsca.**

Zwycięzca uzyskał na tym dystansie czas 11,2.

Belgrad-Praga 108,5 99,5 w lekkoatletyce

W Belgradzie odbył się mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami **Belgradu a Pragi. Zwycięstwo odnieśli Jugosłowianie**, którzy zajęli prawie wszystkie pierwsze miejsca. W zawodach tych **padł rekord Jugosławii w biegu na 5.000 m**, który ustanowił bardzo dobry zawodnik **Stefanowicz.**

Zawody stały na dość wysokim poziomie a **Gubian pobił w rzucie młotem rekord Jugosł. wynikiem 58.24 m.**

Techniczne wyniki przedstawiają się następująco:

400 m. przez płotki: 1) Sobolowicz 56 sek., 2) Srp 56, 3) Schneider 57.2.

200 m. 1) Paracek 22.4, 2) Lazniczka 22.4 (o pierś. 3) Stefanowicz.

5 km. 1) Stefanowicz 15.07.2 (rekord Jugosławii), 2) Vomaczka 15.25,4.

Rzut oszczepem: 1) Wujaczicz 57.77 m., 2) Wujeczicz II. 54.88, 3) Kalina 47.02.

800 m. Ceraj 1.58.4, 2) Fucikowski 1.59.3, 3) Fucikowski II

Tyczka: Krejcar 3.81 cm., 2) Lenert 3.70, 3) Maly, 4) Samardicz.

Rzut młotem: Gubian 58.24, (rekord Jugosławii), 2) Żerian 40.23.

4×400 m. 1) Belgrad 3.23.4, 2) Praga (Smid, Ogoun, Laznicka, Horecky) 3.27.2.

110 m. płotki 1) Srp 15.3, 2) Schneider 15.6, 3) Rebula.

Skok wzwyż: 1) Matys 183 cm., 2) Dymytrjewicz 183 cm.

100 m. 1) Paracek 11, 2) Stefanowicz 11.1, 3) Lembert 11.2.

1500 m. Vomaczka 3.57.2, 2) Stefanowicz 3.58.6.

Rzut dyskiem 1) Żerjal 4721, 2) Mudra 43.39.

400 m. 1) Sobolowicz 49.4, 2) Horecki 49.8.

Skok w dal 1) Fikiejz 6.88 cm., 2) Lenert 6.86.

10 km. 1) Michalicz 32.31.4, 2) Dolencky 33.50.2.

Kula 1) Kalina 14,96 cm, 2) Jewtowicz 14.04.

4×100 m. 1) **Praga (Lambert, Laznicka, Schneider, Paracek) 43.5,** 2) Belgrad 43.7.

Arsenal „przeszedł" 11-tą rundę niepokonany

Sensacyjne zwycięstwo Irlandii

Zwolenników piłki nożnej w Anglii frapuje coraz więcej pytanie:

JAK DŁUGO ARSENAL POZOSTANIE NIEPOKONANY?

W 11-tej rundzie, gdzie leader tabeli miał za przeciwnika Aston Ville, zdołali arsenalczycy uzyskać znów cenne 2 punkty, zwyciężając przeciwnika „angielskim stosunku" 1:0.

Jak tydzień przed tym przeciw Portsmouthowi „kanonierzy londyńscy" mieli „ślepe naboje" i nie zdołali ani razu zdobyć się na skuteczny strzał (wynik był 0:0), tak tym razem założono „ostre naboje" i tylko dzięki fenomenalnej obronie bramkarza Aston Villa, wynik był taki niski.

W ten sposób **Arsenal**, jako jedyny klub angielski w tegorocznych mistrzostwach **jest nadal niepokonanym**, gdyż jego „naśladowca" z 3-ej ligi **Queen-Park Rangres doznał w 13-tej rundzie mistrzostw pierwszej porażki.**

„Angielskimi wynikami" 1:0, zakończyły się również mecze:

Burnley—Blackpool, Everton—Middlesbrough, zaś mecz Portsmouth—Derby nie przyniósł wogóle efektu bramkowego 0:0.

W 4-ch wypadkach zawody o mistrzostwo ligi angielskiej przyniosły **wygrana z różnica jednej bramki** (Grimsby—Manchester U. 4:3, Sheffield—Sunderland 3:2, Stoke City—Blackburn 2:1, Preston—Manchester C. 2:1). **Zwycięstwo Grimsby, który zajmuje przedostatnia pozycje w tabeli nad Manchester C. było największa sensacja dnia; mecz ten wygrał właściwie środkowy napastnik Grimsby, Cairns, który strzelił już przed przerwa 3 bramki. Cairns jest dziś najlepszym strzelcem w angielskiej lidze (10 bramek), za nim kroczą: Fenton (Middlesbrough) 9, Levis i Roche (Arsenal) po 8.**

Dwa wysokie zwycięstwa w identycznym stosunku 5:1, odniosły Huddersfield, zwyciężając Bolton Wanders i Charlton, zwyciężając Wolveshampton.

Po tych wynikach w tabeli prowadził nadal Arsenal, mając
W 11 GRACH 20 PUNKTÓW ZDOBYTYCH
I STOS. BRAMEK 24:5.

Na 2-gim miejscu znajduje się Preston N. E., którego dzieli tylko od leadera różnica jednego punktu. (19 punktów, stos. br. 19:14). Natomiast 3-ci w tabeli **Blackpool** ma tylko 14-cie punktów i tę samą ilość mają Portsmouth i Wolveshampton.

Kolejność dalszych miejsce jest następująca: **Chelsea, Burnley, Sheffield, Huddersfield i t d.**

Międzypaństwowy mecz: Szkocja—Irlandia, rozegrany w Belfaście, przyniósł **pierwsze po 13-tu latach zwycięstwo Irlandii w stosunku 2:0** (1:0).

Sukcse Irlandii, w której drużynie **grało 10-ciu ligowców angielskich,** zasługuje tym dobitniej na podkreślenie, że jest to **7-me zaledwie zwycięstwo Irlandii** w meczach międzypaństwowych przeciw Szkocji, których dotąd roezgrano 54.

Głównym „sprawcą zwycięstwa" przez strzelenie obu bramek, był wstawiony w ostatniej chwili zamiast Doherty'ego, rezerwowy łącznik Wolveshamptonu **Smith.**

Również w 12-tej rundzie Arsenal nie pokonany

12-ta runda mistrzstw piłkarskich ligi angielskiej rozegrana w sobotę, przyniosła m. i. 2 sensacyjne spotkania, a mianowicie:

Arsenal—Wolveshampton i Preston —Grimbsby.

Arsenal mimo, że oddał 3-ch swoich zawodników do reprezentacji Anglii na mecz z Walią i tym razem został niepokonany, wywalczając na boisku przeciwnika wynik remisowy 1:1; że zaś najgroźniejszy jego rywal, viceleader tabeli, Preston N. E. nie zdołał pokonać przedostatniego w tabeli Grimbsby, wywalczając również **remisowy rezultat 1:1, tedy różnica dzieląca leadera od viceleadera urosła do 2-ch.**

*

W ciągu tygodnia Arsenal wystawiwszy rezerwowy skład do meczu pucharowego przegrał z Millwalem 0:2.

Pozostałe wyniki 12-tej rundy mistrzostw ligi angielskiej były następujące:

Derby County—Bolton Wanderers Middlesbrough 4:2, Aston Villa—Shef- 2:1, Charlton—Everton 1:0, Chelsea—field U. 2:0, Hudderfield—Liverpool 1:1, Manchester City — Stoke 3:0 i Sunderland—Manchester U. 1:0.

Jedna litera a tak wielka zmiana
Dlaczego Wisła nie grała z Węgrami?

Zapowiedziane na czwartek 16 bm. spotkanie: M.T.K. (Hungaria)—Wisła, nie odbyło się, albowiem Wisła zerwała umowę o przyjazd drużyny węgierskiej, podając jako słuszny powód organizatorom chorzowskiego AKS-u, że zakontraktowany miała mecz z M.T.K., anie jak się okazało z P.T.K.

Drużyna ta, która w poprzednim roku spadła z I-szej ligi węgierskiej, rozegrała w Częstochowie spotkanie z tamtejsza Skrą, wygrywając 2:1 i oczywiście okazała sie daleka od formy, jakiej oczekiwaliśmy od słynnej drużyny budapeszteńskiej M.T.K.

Wisła wystapiła do AKS-u z pretensiami o zwrot kosztów i nie pozwoliła przekonać się, że jedna litera w tym wypadku „P" zamiast „M" nie jest dostatecznym powodem do zerwania umowy i do nie zrobienia zawodu publiczności.

Równocześnie klub krakowski wniósł w tej sprawie pismo do PZPN i należy się liczyć, że zarówno PZPN jak i organizatorzy nieszczęsnej imprezy przyjazdu drużyny węgierskiej do Polski, uznają słuszność stanowiska krakowskiej Wisły.

*

Tymczasem inna drużyna węgierska **Szolnok**, która w ubiegła niedzielę **grała w Łodzi**, gromiąc tam wysoko ŁKS rozegrała na terenie Polski drugie spotkanie w **Bielsku**, remisując z **tamtejszym BBTS 2:2 (2:2).**

Jest to duży sukces drużyny bielskiej, w której wyróżnili się bramkarz **Janik**, pomocnik **Małecki** oraz napastnicy **Matias I i Janiszewski.**

W drużynie węgierskiej najlepiej podobali sie **Horvath i Debocs.**

Bramki padły w następującej kolejności: Prowadzenie zdobyli Węgrzy przez **Dobocsa**, a wyrównanie padło z główki **Matiasa** po centrze Janiszewskiego.

Ponownie prowadzenie zdobyli Węgrzy przez **Boseki'ego, z rzutu karnego**, a wynik dnia ustalił **Grzyb, lokując piłkę** po rzucie rożnym główką w bramce Węgrów.

PTK — AKS 2:1 (0:0)

„Hungarię", lecz **w grubo gorszym wydaniu zobaczyli zwolennicy piłki nożnej na Śląsku w meczu P. T. K.** (Budapeszt)—**A. K. S.**, który przyniósł **nie wielkie, ale zasłużone zwycięstwo drużynie gości w stosunku 2:1.**

Drużyna węgierska reprezentowała jedynie **dobra szybkość** i tym przewyższała zdecydowanie AKS, — grające w tym dniu znacznie słabiej, aniżeli we wszystkich poprzednich spotkaniach.

Składy drużyn były następujące:

P. T. K.: Kolmar — Zentai, Szabo — Lacko, Pfluger, Horvath — Futo I., Futo II., Molnar, Keszler, Claus.

AKS: Mrugała — Karmański, Janduda — Wieczorek (Piec II), Andrzejewski, Gajdzik — Cholewa, Franiel, Spodzieja, Pytel, Barański.

Pierwsza połowa gry minęła bezbramkowo, przyczym **Cholewa** zmarnował **dwukrotnie idealną sytuację** do zdobycia bramek, pierwszy raz strzelając z 2-ch kroków bramkarzowi w ręce, a drugi raz przenosząc z najbliższej odległości nad poprzeczka.

Po przerwie **Węgrzy zdobyli prowadzenie** już w 3ciej minucie ze strzału **Clausa.** Idealną sposobność wyrównania zaprzepaścił **Pytel**, egzekwując przyznany AKS-owi rzut **karny w poprzeczkę.** W 18-tej minucie **Molnar podwyższa wynik na 2:0;** utrzymał się on prawie aż do końca zawodów i dopiero w chwili, gdy publiczność gotowała się do opuszczenia stadionu, **Spodzieja zdobył jedyną bramkę dla AKS.**

Urugwajczyk Lopez przebiegł w Buenos Aires 100 m w czasie 10,2 jednak przy sprzyjającym silnym wietrze.

To się nazywa gra

FC Torino wygrywa z Romą 7:1 choć przeciwnik prowadzi do przerwy 1:0

Kilkadziesiąt tysięcy widzów na stadionie Romy w Rzymie, przeżywało nielada emocje.

W meczu Torino—Roma, sympatie widowni do przerwy były po stronie miejscowych (Roma), którzy w tym okresie prowadzili przeciwko b. mistrzowi ligi włoskiej 1:0, zdobywszy bramkę przez **Amadeo.**

Po przerwie Torino dał jednak koncert gry i pokazał, na co stać mistrza.

Piłkarze Romy nie istnieli poprostu na boisku, a piłka wędrując od nogi do nogi turyńczyków i **7 razy znalazła się w siatce Romy**, gdzie posłali ją **Mazolla** dwukrotnie, **Castigliano** (2) i nowopozyskany **Fabian który 3 razy z rzędu zmusił bramkarza Romy do kapitulacji, uzyskując t. zw. hat trick.**

Leader Ligi Juventus, wygrywając z Atalantą 1:0, utrzymał się na czele tabeli.

Jedyna bramka w tym meczu padła w 20 minucie po przerwie i była dziełem prawoskrzydłowego **Banlparti'ego.** W ogóle **prawoskrzydłowi ligi włoskiej należą do najlepszych strzelców. Taki np. Fabian, o którym była mowa wyżej, strzelił 3 bramki. Sertimenti V, prawoskrzydłowy Modeny** w meczu z Livorno, wygranym przez Modenę 3:0, **dwa razy zmusił Merio** (bramkarza Livorno) do kapitulacji. **Begnini**, prawoskrzydłowy **Vinzenzy**, rozpoczął serię bramek na meczu **Vinzenza—Bari**, wygranym przez Vinzenzę 3:1. **Carapellosse**, prawoskrzydłowy FC Milano, zdobył obie bramki na meczu FC Milano—Genua, wygranym przez mediolańczyków 2:1 itd.

Na czele listy strzelców w lidze włoskiej uplasował się obecnie **Quaresina** z 7 bramkami przed **Mazzolą** (6 bramek), **Bonipertim, Dallą i Torrem**, po 4 bramki.

Inne wyniki 4-tej rundy mistrzostw piłkarskich ligi włoskiej były następujące:

Triestina—Salernitana 0:0, Neapoli —Lazzio 0:0, Milano—Genova 0:0, Vinzenzia—Bari 3:1, Bologna—Aleksandria 2:0, Pro Patria—Florentina 1:0, Modena—Livorno 3:0.

Jak widzimy więc, z **10-ciu meczów 3 zakończyły sie bezbramkowo. W 4ch pokonani nie zdobyli ani jednej bramki**, a tylko w 3-ch pozostałych udało sie pokonanym zdobyć po honorowym punkcie.

W tabeli, po 4-ch rundach prowadzi Juventus bez straty punktu (8 punktów, stos. br. 11:4), a dalsze miejsca zajmują: 2) Torino, 3) Internationale, 4) Mileno, 5) Bologna, 6) Florentina, 7) Pro Patria, 8) Modena, 9) Genova, 10 Livorno itd.

Przedstawiamy ligę jugosłowiańską

Liga jugosłowiańska i jej tabela interesują nas przede wszystkim, z racji naszego międzypaństwowego spotkania Polska—Jugosławia.

Znany nam w Polsce **Partyzant, znajduje się obecnie na czele tabeli** po 8-mej rundzie, gdyż dotychczasowy leader **Dynamo, poniosło nieoczekiwanie na własnym terenie porażkę w spotkaniu z Lokomotywą.** Bohaterem tego spotkania był bramkarz **Chmara**, który obronił szereg ostrych strzałów napastników Dynamo, zwłaszcza **Czajkowskiego.**

Oprócz bramkarza wyróżnili się: obrońca **Ożegowicz**, przewidziany do reprezentacji na mecz z Polską, i środkowy pomocnik **Horwat.**

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Żurman i Androczec.**

Leader tabeli Partyzant pokonał wysoko znajdującą się na przedostatnim miejscu **Penicjanę 5:0.**

Dwaj najlepsi napastnicy Partyzanta, a to skrzydłowi **Michajłowicz i środkowy Bobek**, mieli największy udział w tym zwycięstwie, strzelając pierwszy dwie, a drugi trzy bramki.

Obaj oni wyznaczeni zostali również do reprezentacji Jugosławii na mecz z Polską z tym, że **środkowy Partyzanta obejmie pozycję łącznika, a atak będzie prowadził Jezerciczem z Czerwonej Gwiazdy. Czerwona Gwiazda zajmuje 3-cią lokatę w tabeli**, — mając o jeden punkt mniej od Partyzanta i Dynamo.

Przedstawiając poniżej tabelę ligi jugosłowiańskiej po 8-mej rundzie, podajemy równocześnie sytuację na liście strzelców.

1) Partyzant	8	11	20:10
2) Dynamo	8	11	21:11
3) Czerw. Gwiazda	8	11	12:6
4) Hajduk	8	10	14:7
5) Lokomotywa	8	10	11:9
6) Metalak	3	8	6:6
7) Serajewo	8	6	7:12
8) Spartak	8	5	7:15
9) Penicijana	8	5	4:22
10) Wardar	8	4	9:13

„Królem strzelców" w jugosłowiańskiej lidze jest **Michajłowicz** (Partyzant) **9 bramek** przed **Welfilem** (Dynamo) **8 bramek, Matuszicem** (Hajduk) **6 br., Buczakiem** (Hajduk) **5 br. Po 4 bramki strzelili: Bajcz, Czerow** (Czerwona Gw.), **Senczar** (Dynamo), **Symonowski** (Partyzant), **Pincjewski, Janowski** (Wardar).

Trzy bramki: Jezercicz (Cz. Gwiazda), **Cymeranczicz, Czajkowski** (Dynamo), **Worgiczyn** (Spartak), **Knicz** (Lokomotywa), **Palicz** (Metalak).

Dwie bramki: **Rajlicz, Nowakowicz** (Torpedo), **Stankowicz i Szapinacz** (Cz. Gw.), **Zurman** (Lokomotywa), **Bobek, Atankowicz** (Partyzant) i in.

Warszawa przegrywa w Będzinie

Warszawa-Zagłębie 3:4 (1:4)

Rozegrany w poniedziałek w Będzinie międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa—Zagłębie, zakończył się sensacyjnym zwycięstwem drużyny Zagłębia, której **trzon stanowili zawodnicy RKU.**

Na wyróżnienie specjalne zasługuje bramkarz **Przewięda**, obrońca **Tomecki**, środkowy pomocnik **Berger**, oraz napastnik **Siech**, zdobywca 3-ch bramek.

W drużynie warszawskiej najlepszym był **Waśko w pomocy**, oraz **Olszewski, Borowiecki i Cyganik w napadzie.**

Prowadzenie zdobyło Zagłębie już po 3-ch minutach gry ze strzału **Siecha**, który wyzyskał zwlekanie **Pruskiego.** W 24-tej minucie podwyższył **Siech wynik 2:0**, a w 4-ry minuty później zdobył 3-cią bramkę, a w 37-ej minucie wynik brzmiał już 4:0, przy czym strzelcem był skrzydłowy Maczuga (Czarni). Na krótko przed przerwą zdobyli warszawianie pierwszy punkt przez Świcarza, po przerwie zaś 2 dalsze bramki zdobyli ze strzałów Borowieckiego i Świcarza, przy stanie 4:1. W 16-tej minucie po przerwie Świcarz nie wyzyskał rzutu karnego, strzelając w poprzeczkę.

Węgry — Szwajcaria 96:71

W Budapeszcie odbył się mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami **Węgier a Szwajcarii.** Jak było do przewidzenia, zwycięstwo odniosła **reprezentacja Węgier**, której zawodnicy w wielu konkurencjach uzyskali bardzo dobre wyniki.

Na wyróżnienie zasługuje **czas sztafety węgierskiej 4×100 m**, w której na czoło wybił się znany sprinter węgierski **Goldovany.**

W drużynie szwajcarskiej niespodziankę sprawił **Hardmayer**, który w biegu na 400 m niespodziewanie wygrał z bardzo dobrym **Maroszim.**

Pozostałe wyniki również na niezłym poziomie.

100 m Goldovany (Węgry) 10.8,

200 m Goldovany (Węgry) 21.8,

400 m Hardmayer (Szwajcaria) **49.0** przed Maroszim **(49.2).**

800 m Folgmer (Szwajcaria) **1.57.3,**

1500 m Hiresz (Węgry) 4,01.8,

5000 m Silany (Węgry) 15.25,

10000 m Seredy (Węgry) 32,36.2,

110 m przez płotki Kisz (Węgry) 15.3 przed Honerem (Szwajcaria) 15.4,

400 m płotki Kristen (Szwajcaria) 55,4,

4×100 m Węgry 41,5, 2) Szwajcaria 42.6,

4×400 m Szwajcaria 3.19.8, 2) Węgry 3.20,

Skok w dal: Kisz (Węgry) 6,86,

Skok w zwyż: Wali (Szwajcaria) 1.90 przed Legockim (Węgry) 1,86.

Tyczka: Szejrer (Szwajcaria) 4 m przed Żitway (Węgry) 3,90,

Kula: Sen (Szwajcaria) 14,23,

Rzut oszczepem: Warsegi (Węgry) 65.35 przed Jeni (Szwajc.) 64,43,

Rzut dyskiem: Klicz (Węgry) 48.04.

Zwierzyniecki umacnia czołową pozycję

Z 6-ciu meczów o mistrzostwo Kl. A rozegranych dzisiejszej niedzieli, **w 5-ciu wypadkach zwycięstwo odniesiono z różnicą jednej bramki, a 6 te zawody zakończyły się wynikiem remisowym.** Dowodzi to **wyrównanego poziomu** naszej krakowskiej Kl. A, gdzie po dzisiejszej niedzieli, nadal utrzymał się na czele **Zwierzyniecki,** który w 8-miu zawodach stracił 3 punkty przed Chełmkiem. Ten ma wprawdzie w chwili obecnej tylko 12 punktów zdobytych, jednak o jedną grę mniej i w najbliższym czasie może zdystansować obecnego leadera tabeli.

Obok dobrej lokaty Zwierzynieckiego, na podkreślenie zasługuje fakt, iż wszystkie drużyny Podokręgu Chrzanowskiego a to: **Chełmek, Szczakowianka i Fablok,** znajdują się w czołówce, a pozostały kandydat „prowincjonalny" **Mościce** wywindował się też znacznie ku górze.

Długotrwały leader krakowskiej Kl. A. **Groble,** poniósł 3-cią z rzędu porażkę na gorącym gruncie tarnowskim, natomiast **Podgórze** wzbogacając się o 2 punkty zdobyte w spotkaniu z Łagiewianką, odbiło się wyraźnie od zdecydowanego outsidera krakowskiej Kl. A **Prokocimia,** który z 8-miu zawodów mistrzowskich zdołał zaledwie uszczknąć 1 punkt dla siebie.

Podając poniżej wyniki i przebieg poszczególnych spotkań, ilustrujemy je tabelą, po której kolejność po dzisiejszej niedzieli przedstawia się następująco:

1. Zwierzyniecki	8	13	20:9
2. Chełmek	8	12	11.5
3. Szczakowianka	8	10	21:17
4. Fablok	8	10	15:11
5. Dąbski	7	9	15:10
6. Groble	7	8	11:7
7. Mościce	8	7	16:15
8. Łagiewianka	8	7	15:19
9. Korona	8	6	11:19
10. Wieczysta	7	5	15:15
11. Podgórze	8:	4	8:13
12. Prokocim	7	1	10:27

Zwierzyniecki — Wieczysta 3:2 (1:0)

Gra żywa, fair, przy dużej przewadze Zwierzynieckiego, który nie może jej uwidocznić cyfrowo ze względu **na dobrą obronę przeciwnika.** Zwierzyniecki przewyższał Wieczystą kondycyjnie, był lepszym w polu i pod bramką, a przy tym pomoc doskonale współpracowała z napadem. Wyróżnili się: **Dudek i Panek.**

Wieczysta dysponowała **szybszymi skrzydłami niż przeciwnik,** lecz pozostali zawodnicy wykazali brak myśli zespołowej i zbytnie kunktatorstwo na polu podbramkowym. Pomoc (w przeciwieństwie do obrony) wyraźnie szwankowała, z wyjątkiem **Tomczyka,** który wykazał dużo dobrej woli. Oprócz niego należy wyróżnić obu obrońców **Michalika i Morawe i obydwu skrzydłowych.**

Przebieg gry:

Z miejsca inicjatywę przejmuje Zwierzyniecki, a przewagę uwidocznia jednym tylko goalem (do przerwy) strzelonym przez prawego łącznika **Dudka.**

Po przerwie Wieczysta „nabiera na bojowości" i uzyskuje wyrównanie przez **śr. napastnika Walickiego.** W chwilę później Zwierzyniecki zdobywa prowadzenie z rzutu karnego, strzelonego przez **Konopka.** Wieczysta, dopingowana ostatnią bramką, przeprowadza szereg szybkich ataków (zasługa skrzydeł), lecz piłka natrafia na słupki i staje się łupem obrony preciwnika, która dalekimi wykopami oswabadzającymi wysyła ją na środek, wyświetlając sytuację. — Wyrównanie przychodzi dopiero w 30 min. i jest dziełem l. skrzydłowego **Kawuli.**

Od tej chwili Zwierzyniecki „przygniótł" i gra (z małymi wyjątkami) toczy się na połowie Wieczystej. Efektem jej jest goal, zdobyty przez **Ostrowskiego** (śr. napadu), który ustalił wynik dnia.

Sędziował b. dobrze Mytnik Julian.

(J. L.)

Chełmek — Szczakowianka 1:0 (0:0)

Szczęśliwe zwycięstwo drużyny Chełmka nad Szczakowianką, która miała w tym meczu **70 procent** z gry, jednak napastników jej prześladował pech w sytuacjach podbramkowych. Jedyna bramka padła w 25-tej minucie drugiej połowy, gdy **Borowski** dobił do siatki, wypuszczoną przez bramkarza Szczakowianki, **Żurkowskiego,** piłkę. Był to zresztą jedyny błąd doskonałego bramkarza drużyny szczakowskiej. Sędziował b. dobrze **Michalik.**

Dąbski — Fablok 3:3 (2:1)

Gra żywa, interesująca i równorzędna, przy czym wynik tych zawodów stał pod znakiem zapytania do ostatniej sekundy.

Dąbski wystąpił w tych zawodach osłabiony brakiem obrońcy Mastka, w następującym składzie: Bębenek — Nalepa, Blak — Żupnik, Trynka, Mirek — Soczyński, Budziakowski, Kumela, Kofin i Samel.

Fablok: Radosz — Bromboszcz, Chełczyński — Hiżyk, Głowacki Kuszewski — Masior, Palik, Wójtowicz, Cyganek i Walczyk.

Po szeregu zmiennych akcyj zdobył Fablok prowadzenie przez Cyganka zupełnie niespodziewanie; mianowicie piłka zrobiła nagle kozła (teren nierówny) i przeskakując bramkarza, wpadła do siatki. Na krótko przed przerwą doszedł do głosu Dąbski i zdobył wyrównanie, a następnie prowadzenie ze strzałów **Budziakowskiego i Kumeli.**

W drugiej połowie Dąbski podwyższył wynik do 3:1 przez Kumelę, który sprytnie wyciągnął z bramki Radosza, po czym łukiem przerzucił piłkę ponad nim do pustej bramki.

Końcowy zryw Fabloku przyniósł miejscowym dwie bramki ze strzałów Walczyka i Palika i w efekcie... jeden punkt mistrzowski.

Podkreślić tutaj należy **niewykorzystanie rzutu karnego,** oczekiwanego przez **Palika** i wspaniałą obronę tegoż przez **Bębenka.**

Sędziował b. słabo Bartyzel, **krzywdząc swymi rozstrzygnięciami obydwie drużyny.** (Jak)

Dla „bezstronnego obserwatora" zachowanie się publiczności tamtejszej wydaje się o wiele więcej szowinistyczne, niżby tego spodziewać się można po wyrobionej sportowo publiczności.

Podgórze — Łagiewianka 2:1 (0:0)

Gra wyrównana przy technicznej przewadze Podgórza, którego błędem było niewykorzystanie l. skrzydła i nadmierne forsowanie prawego skrzydłowego **Pulczyńskiego** („Puluś, Puluś, Puluś"...). Najlepszym graczem z tej drużyny był **Pulczyński, pewny obrońca Jarczyk i świetnie zapowiadający się lewy pomocnik Danek.**

Łagiewianka, słabsza kondycyjnie, niepotrzebnie stosowała „grę górną" i przegrywała prawie wszystkie „pojedynki główkowe". Zawiódł powolny atak, zdradzający tendencje do podawania w tył. Na ogół zespół wyrównany, w którym wyróżnić należy **obu obrońców i braci Olszewskich w napadzie.**

Przebieg gry:

Ataki obu drużyn kończą się na polu podbramkowym. Strzały idą bądź w aut, bądź stają się łupem obrońców.

Dopiero po przerwie padają bramki. Prowadzenie uzyskuje Podgórze przez **l. łącznika Hausnera.** Łagiewianka wyrównuje przez **Olszewskiego I.** Ataki gospodarzy przybierają na sile. Podgórze konsekwentnie dąży do zwycięstwa i zdobywa drugą bramkę przez **Hausnera.**

Sędziował b. dobrze i spokojnie Zapiór.

P. S. Gorszące i przykre zajście wywołał w czasie gry kierownik Łagiewianki, który mimo grzecznych uwag sędziego nie zszedł z bieżni i został usunięty przez porządkowych. W myśl nowego punktu regulaminu nikomu (poza graczami i sędziami) nie wolno przebywać na terenie boiska. To był błąd p. kierownika. Z drugiej strony porządkowi powinni byli dbać o to, aby kierownik Łagiewianki nie było przedmiotem napaści rozwydrzonej publiczności w czasie „konwojowania" go poza obszar boiska.

(J. L.)

Mościce — Groble 1:0 (1:0)

Tarnów (tel. wł.). Drużyna Grobli mimo technicznej przewagi uległa zespołowi Mościc na jego terenie. Strzelcem zwycięskiej bramki był **Żmuda.**

Korona — Prokocim 2:1 (1:1)

Korona odniosła na swoim terenie nikłe i szczęśliwe zwycięstwo, zdobywając decydującą bramkę **w ostatniej** minucie gry przez **Popka,** w zamieszaniu podbramkowym.

Do przerwy wynik był remisowy, przy czym strzelcami byli: **Popek** dla Korony, a **Kutek** dla Prokocimia.

Drużyna Prokocimia miała w drugiej części gry pewną przewagę, której nie umiała zaznaczyć cyfrowo.

Sędziował dobrze **Bogdanowicz.**

Kupczak rehabilituje się

Sympatia widowni jest po stronie tego, co umie walczyć

W niedzielę rozegrano na torze Cracovii pierwsze od wielu lat zawody kolarskie za prowadzeniem motorów. Mimo zimna, wokół toru zebrała się spora ilość widzów, która była świadkiem **emocjonującej i zaciętej walki w biegu finałowym, do którego zakwalifikowali się zwycięzcy 3-ch przedbiegów, a to: Motyka (KTK), Musiał (Garbarnia), Słonina (KTK), oraz zdobywca najlepszego po zwycięzcach czasu Kupczak** (Garbarnia). Ten ostatni rozegrał źle taktycznie przedbieg, przegrywając do Motyki — niemniej jednak **zrehabilitował się w pełni w biegu finałowym, zwyciężając po ambitnej i niesłychanie zażartej walce. Kupczak,** którego **publiczność krakowska zna z „chimerów" oraz skłonności do rezygnowania z walki, zaimponował tym razem, dając z siebie maksimum ambicji w decydującym biegu.**

Okazało się, że **sympatie publiczności są zawsze po stronie tego, co umie walczyć i walkę kontynuuje po bohatersku do końca.**

Kiedy więc po 9-ciu okrążeniach biegu finałowego wspaniale jadący za prowadzeniem Bańdy **Motyka wyszedł na czoło, wówczas ta sama publiczność, która tak niesłychanie dopingowała Kupczaka, animowała do walki i obrony pierwszej pozycji jego najgroźniejszego rywala. Motyka oderwał się — niestety — od rolki prowadzącego motocyklisty, i wówczas** Kupczak objął powtórnie prowadzenie **i odpierając wielokrotne ataki Motyki utrzymał się na czołowej pozycji aż do końca biegu wygrywając go w najlepszym czasie dnia 15 min. 11 sek.**

Wyniki poszczególnych przedbiegów były następujące:

Przedbieg I: Motyka — czas: 15,12,2, 2) Kupczak, 3) Glinka (Ruch), Chorzów).

Przedbieg II: 1) **Musiał,** 2) Wyględa, 3) Rurański (Ruch) Chorzów).

Przedbieg III: 1) **Słonina,** 2) Paprocki (Ruch, Chorzów), 3) Badoń (Legia).

Zwycięzca II-go przedbiegu uzyskał słaby czas 19,23, wytłumaczony tym, że bezpośrednio po starcie prowadzący go motocyklista Bańdo miał defekt motoru, a „zastępca" Kluger, nie umiał poprowadzić zawodnika Garbarni tak, iż ten dopiero po powrocie na tor Bańdy, musiał odrabiać dystans.

W międzyczasie rozegrano **bieg młodzików** na 10 okrążeń toru, w którym startowało **3 młodych kolarzy z KTK, oraz jeden Rewiński z Cracovii.**

W poszczególnych finiszach tego biegu zwyciężyli: W I-szym **Rewiński** przed Lyro (KTK), w II-gim **Lyro** przed Rewińskim i w III-cim **Rewiński,** zdobywając łącznie **11 punktów przed najgroźniejszym swym rywalem** Lyro (10 punktów).

Czas zwycięzcy 8 min.

Mimo tak słabego tempa i **4-ch startujących, zaledwie 2-ch ukończyło wyścig.**

Bokserzy Garbarni i Korony nie stanęli do walki o mistrzostwo Z. R. S. S.

Mające trwać przez dwa dni (15-go i 16-go bm.) zawody bokserskie o mistrzostwo ZRSS okręgu krakowskiego zakończyły się „fiaskiem". We czwartek (15-go) stoczono ogółem 3 walki mistrzowskie, zaś dalsze, piątkowe rozgrywki zostały odwołane. Winę ponoszą tu kluby Garbarnia i Korona, które w porozumieniu z zarządem ZRSS ustaliły termin, zgłosiły gotowość do wzięcia udziału w mistrzostwach, lecz... nie przysłały swych zawodników. Zjawili się tylko pięściarze Grobli w liczbie jedynastu, natomiast Korona przysłała tylko 3 bokserów, motywując niekompletny skład przemęczeniem pozostałych po walce z Cracovią, zaś Garbarnia w oczekiwaniu spotkania niedzielnego (19-go) z Cracovią, wstrzymała się od udziału w walkach.

W tych warunkach zawody rozpoczęto z półgodzinnym opóźnieniem, bowiem zaskoczeni niepojawieniem się zgłoszonych, musieli organizatorzy „kombinować" skład spotkania i brakujących zawodników zastępować przedstawicielami innych wag. I tak np. w wadze muszej wystąpił Pieniążek (K), przedstawiciel wagi koguciej. Poszczególne walki stały na niskim poziomie technicznym.

Walki mistrzowskie:

W. papierowa: Janicki (Gr) — Rzepecki (Kor). Po krótkiej wymianie ciosów, Rzepecki uległ kontuzji, a walkę uznano za nieodbytą.

W. lekka: Piszczek (Gr) — Jakiel (Gr). Piszczek mimo agresywności swego kolegi klubowego, wygrał kilka cennych haków i doprowadził w drugiej rundzie do poddania się przeciwnika.

W. półśrednia: Paluch (Gr) — Klimeńczyk (Kor). Wygrał wysoko na punkty zawodnik Grobli.

Walki towarzyskie:

W. musza: Matwiejewski (Gr) — Pieniążek (Kor). Matwiejewski odniósł wysokie zwycięstwo na punkty. Jego przeciwnik okazał się zupełnie surowym zawodnikiem, nie umiejącym kontrować. Dzięki odporności na ciosy, wytrzymał trzy rundy.

W. piórkowa: Ralewicz (Gr) — Nowakowski (Gr). Ralewicz odniósł zwycięstwo nad swym kolegą klubowym w drugiej rundzie — przez t. k. o. Nowakowski próbował niedozwolonych „chwytów", atakując głową.

W. półśrednia: Lisik (Gr) — Marcinek (Gr). Zwyciężył Lisik na punkty. Obaj zawodnicy wykazali ładną pracę nóg.

W. ciężka (pokazowa): Pieniążek (Gr) — Odzieniec (Gr). Walka ta była „rzeczywiście pokazowa". Obaj pięściarze walczyli ospale, często dążąc do zwarcia, wykazując minimum dobrych chęci. Zwyciężył na punkty Pieniążek pjrzeszło stu kilogramowego przeciwnika.

Sędziował na ringu Moszkowski, na punkty Winiarski. (IL)

Naprzód (Janów) mistrzem ZRSS w piłce nożnej

Garbarnia — Naprzód (Janów) 1:3 (0:1)

Częstochowa (tel. wł.). Zeszłoroczny mistrz piłkarski Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Polski, **Garbarnia, uległa w trzecim rozstrzygającym spotkaniu ambitnej i szybkiej drużynie Janowskiego Naprzodu.**

Zespół ten dał się poznać niedawno w Krakowie z jak najlepszej strony, że przekonaliśmy się o jego walorach, zaś Garbarnia zagrała poniżej swej normalnej formy, tedy Ślązacy zdobyli tytuł mistrza piłkarskiego z ZRSS zupełnie zasłużenie. U pokonanych jedynie Jakubik w bramce i Lasiewicz w pomocy mogli zadowolić, pozostali zaś — nie wyłączając Nowaka i Ignaczaka, ustępowali wyraźnie swym vis a vis.

Składy drużyn:

NAPRZÓD: Matusik F., Kopański, Matusik W., Jerchel, Wilczek, Godas, Droma, Kocur, Stawowy, Bąk, Górecki.

GARBARNIA: Jakubik, Śliwa, Zięba, Bieniek, Lasiewicz, Górecki, Ignaczak, Rakoczy, Nowak, Skrzyński, Parpan.

Przebieg gry

Po całym szeregu niewyzyskanych sytuacji podbramkowych zdobył Naprzód w 27 min. gry prowadzenie przez **Bąka.** W 2 minucie po przerwie sędzia podyktował rzut karny przeko Naprzodowi, z którego **Jakubik** zdobył wyrównującą i jak się okazało — jedyną bramkę dla drużyny krakowskiej.

W 5 minut później Naprzód zrewanżował się, zdobywając ponownie prowadzenie, tym razem przez **Góreckiego.**

W chwili, gdy nic już nie wskazywało na zmianę wyniku, tj. w ostatniej minucie gry, zdobył Górecki trzecią bramkę dla Naprzodu, pieczętując tym samym klęskę Garbarni.

Sędziował na ogół słabo Sperling (Łódź).

Po zawodach kierownik głównego wydziału technicznego ZRSS Bergtal wręczył puchar zwycięzcom.

Cracovia — Garbarnia 16:0 v. o.

Cracovia uzyskała bez wysiłku punkt mistrzowski przez v. o. (w myśl regulaminu) z powodu nadwagi dwóch zawodników Garbarni (w. lekka i półśrednia) oraz z powodu braku przeciwnika w wadze koguciej. Towarzyskie spotkania wygrała stosunkiem 12:4, w tym oddając dwa punkty v. o. z powodu luki w składzie (w. ciężka). Znokautowali swych przeciwników Dwernicki II (w piórkowej), Szczerbowski (w. lekka), Rapacz II t. k. o. (w. średnia) i Bereziński (w. półciężka). Wszyscy zawodnicy Cracovii mieli zdecydowaną przewagę, a nawet występujący drugi raz na ringu Krowicki (w. musza) przewyższał przeciwnika szybkością i roztropnością. Najefektowniej wypadli Szczebowski, a zwłaszcza Stysiał. Siedemnastoletni ten bokser zademonstrował wszechstronne znajomości boksu, śliczne krycie i doskonałą pracę nóg, a przede wszystkim rzadko spotykaną kondycję. Na zawodnikach Garbarni znać brak trenera. Brak im swobody i pewności. Wszyscy są bojaźliwi i mało ambitni.

Przebieg i wyniki techniczne walk:

W. musza: Krowicki (Cr.)—Blicharz (Garb.). Wygrywa nieznacznie Blicharz na punkty nie umiejąc sobie poradzić z ruchliwym przeciwnikiem. Zawodnika Cracovii cechuje szybkość, zwinność i roztropność. Walczy odważnie i z zacięciem. Jest lepszy w zwarciach.

W. kogucia: Rapacz II (Cr.) wygrywa v. o. z powodu braku przeciwnika.

W. piórkowa: Dwernicki (Cr.) — Jamroż (Garb.). Jamroż pokonany w I-szej rundzie przez k. o. Zawodnik Garbarni rozpoczyna walkę huraganem ciosów i „ginie" od własnej broni. Dwernicki kontruje, odpowiada ciosem obydwu rąk i rzuca przeciwnika do 8-miu na deski. W chwilę później Jamroż zostaje wyliczony.

W. lekka: Szczerbowski (Cr.) — Adamski (Garb.). Wygrywa Szczerbowski przez k. o. w II-giej rundzie. Zawodnik Cracovii ma tak wysoką przewagę, że walczy tylko lewą ręką. Prawa czeka na cios. Walka Szczerbowskiego to ciągła gonitwa za wiecznie uciekającym przeciwnikiem. — Szczerbowski obrabia górę i korpus przeciwnika, silnym hakiem kładzie go na deski, zaś w chwilę potem „kończy" ciosem w żołądek.

W. półśrednia: Stysiał (Cr.)—Kwaśnik (Garb.). Stysiał zwycięża wysoko na pun[kty] mającego „osiem kilogramów [wa]gi" — przeciwnika. Młody ten zawodnik wykazał niezwykłą roztropność w walce (w śmiałych atakach zawsze pamiętał o kryciu) silne, szybkie i wszechstronne ciosy obydwu rąk. „Obtańcowywał" przeciwnika z rzadko spotykaną kondycją. Przeciwnik jego okazał się całkowicie bezradnym, a wytrzymał trzy rundy tylko dzięki silnej budowie fizycznej.

W. średnia: Rapacz II (Cr.)—Jaskóła (Garb.). Zwycięstwo odniósł Rapacz przez t. k. o. Sędzia widząc szaloną przewagę tego pięściarza, poddał zawodnika Garbarni. Jaskóła walczy „dziko", nie trzymając się zasad krycia, a trafiony paru celnymi i czystymi ciosami, staje się bojaźliwy i wręcz tchórzliwy. W I-szej rundzie po paru sekundach zostaje wyliczony do 8-miu, a w chwilę później sędzia przerywa walkę.

W. półciężka: Bereziński (Cr.)—Kuglin (Garb.). Kuglin znokautowany w I-szej rundzie. Walka na dystans, przy czym Bereziński stosował tylko proste.

W. ciężka: Sendor (Garb.) zwycięża v. o. z powodu braku przeciwnika.

Na marginesie zawodów trzy pytania: Czy pewien odłam P. T. Publiczności musi wszelkie „tekturowe konstrukcje" pudełek od papierosów i ew. „sugusów" zostawiać w hali „gwoli" uwiecznienia swego pobytu? Czy odpowiedni resort nie może nadać hali estetycznego wyglądu, by „pałac" był pałacem a nie śmietnikiem? Czy niewybredne „ozdoby" nie mogą zniknąć? (Libman)

O mistrzostwo kl. B.

BIEŻANOWIANKA — BRONOWIANKA 6:1 (3:0)

Bieżanowianka zagrała ten mecz najlepiej w bieżącym sezonie, a jej szybki atak był najlepszą częścią drużyny. Na drużynie bronowickiej widać duży spadek formy.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: **Wcisło (3), Kolasa, Pieczonka i Dzierżak po 1.**

WIELICZANKA — WOLANIA 1:1 (1:1)

Gra do przerwy na słabym poziomie, po przerwie zaś ostra. Bramka dla Wieliczanki zdobył Smender, zaś dla Wolanii padła ze strzału samobójczego pomocnika Wieliczanki. Sędziował Biernacik.

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WF PW w Krakowie. Red. nacz. Maksymilian Statter. Redakcja i administracja Kraków, Basztowa 15 II p. tel. 552 97
Drukarnia I pod Zarządem Państwowym Kraków Wielopole 1. M—33020